

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Skorupka
Sędziowie:	SSA Robert Wróblewski SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014 r.

sprawy **P. W.**

oskarżonego z art.148 § 1 k.k. i art. 280 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 26 maja 2014 r. sygn. akt III K 169/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata D. S. 600 zł podwyższone o 138 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu P. W. w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego P. W. od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Opolu oskarżył P. W. o to, że;

w dniu 11 marca 2008 roku w O. przy ulicy (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dokonał w mieszkaniu A. Ł. rozboju na jej osobie w ten sposób, że posługując się ostrym narzędziem z zakończeniem kończystym użył wobec niej przemocy zadając jej co najmniej 15 ciosów w okolice pleców, szyi oraz w tył głowy, powodując uszkodzenie dolnego płata jamy opłucnej lewej, do której drażyła jedna z ran, czym spowodował jej zgon, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia złota obrączkę o wartości około 200 zł. na jej szkodę,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 2 k.k.

Wyrokiem z 26 maja 2014 roku w sprawie III K 169/13 Sąd Okręgowy w Opolu, orzekł, że;

I. w ramach zarzutu opisanego w pkt I aktu oskarżenia uznaje P. W. za winnego tego, że w dniu 11 marca 2008 r. w O. w mieszkaniu przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. Ł. i dokonania na niej rozboju, zadał pokrzywdzonej co najmniej 17 ciosów w okolice pleców i szyi oraz w tył głowy nieustalonym narzędziem ostrym z zakończeniem kończystym, powodując szereg obrażeń, w tym uszkodzenie dolnego płata jamy opłucnej lewej, do której drażyła jedna z ran, czym spowodował jej zgon, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia na jej szkodę złotą obrączkę o wartości około 150 zł. tj. popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 kk i art. 280 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk przy zast. art. 11 § 3 kk wymierza P. W. karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. (1) – Kancelaria Adwokacka w O. – kwotę 1623, 60 zł. wraz z podatkiem VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w sprawie III K 71/10 oraz kwotę 1771, 20 złotych wraz z podatkiem VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w sprawie III K 169/13;

III. na podstawie art. 624 § 1 kp i art. 16 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego P. W. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżony, którego obrońca zaskarżyła go w całości i zarzuciła:

1) na zasadzie art. 438 pkt. 2) kp w zw. z art. 427 § 2 kp naruszenia przepisów postępowania karnego, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 193 § 1 kp w zw. z art. 4 kp i 5 § 2 kp a polegające na podjęciu próby ustalenia rzekomego mechanizmu powstania śladów krwi na obuwiu oskarżonego samodzielnie przez Sąd pomimo uprzednio dwukrotnego stwierdzenia konieczności wypowiedzenia się w tym względzie przez biegłego posiadającego wiadomości specjalne konieczne do stwierdzenia takich okoliczności o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy i jednocześnie podczas gdy biegły odmówił możliwości poczynienia takich ustaleń;

2. art. 201 kp w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 kp, art. 167 kp i w zw. z art. 7 kp poprzez poczynienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych co do osobowości oskarżonego jako mającej się wpisywać w dysocjalną (psychopatyczną) osobowość sprawcy oraz poddaną surowej ocenie przy prognozie kryminologicznej w oparciu o niepełne opinie biegłych psychiatrów i psychologów gdyż wydane przez przyzmat zarzutu stawianego oskarżonemu, w młodym wieku oskarżonego i na podstawie fragmentów akty wyłącznie z etapu postępowania przygotowawczego, skąpego wywiadu i niepełnych testów wobec ówczesnej biernej postawy oskarżonego pomimo dostępności aktualnych akt dla biegłych czy też możliwości ponowienia badania nie wyłączając ambulatoryjnej obserwacji oskarżonego i oddalenie wniosku o przeprowadzenie takich badań przez inny zespół specjalistów, co rozwiązałoby wątpliwości w przedmiocie;

3. art. 7 kp i 410 kp poprzez całkowicie dowolną ocenę materiału dowodowego, abstrahowanie od istotnych wątpliwości i przepisu art. 5 § 2 kp poprzez niezastosowanie, w tym co do:

a) zeznań dr J. M. (1) i oparcie ustaleń faktycznych w istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy fragmentach na jego twierdzeniach pomimo tego, że jedynie przedstawia hipotezy i to na niekorzyść oskarżonego wychodząc z założenia o jego winie a nie znajdujące potwierdzenia w innym materiale dowodowym czy choćby oględzinach nie dokonanych przed doktora a mające prowadzić do odrzucenia przedstawionych przez oskarżonego możliwych sposobów naniesienia tych plam, podczas gdy nie wynika to z żadnego opisu tego dowodu w szczególności opinii biegłych z zakresu badań DNA a ponadto brak jest dowodu rzeczowego w postaci samego obuwia lub choćby

dokumentacji fotograficznej tego przedmiotu wykonanych przy utrwaleniu chemiluminescencyjnych własności luminali,

b) zapisów dziennika lekcyjnego zeznań świadków małoletniego M. W. (1), G. W., M. P., T. S. w kontekście zaleceń Sądu II instancji co do weryfikacji waloru tych dowodów, poprzez częściowe, wybiórcze ich uwzględnienie mające wpisywać się w tezy oskarżenia, bez podania przyczyny i dowodu podważających ich wiarygodność w pozostałej części, poprzez przyjęcie ogólnikowych stwierdzeń w pierwszeństwie przed konkretnymi a dotyczącymi daty 11 marca 2008 r. i opinii biegłego dra J. M. (k. 1082) a także zapisów pory komunikacji SMS i zeznań M.R.,

c) zapisów logowań stacji (...), opinii biegłego W., poprzez stwierdzenie, że dokonane zapisy logowań pozwalają na stwierdzenie trasy przejścia i miejsca fizycznej obecności telefonu (karty SIM) oskarżonego, pomimo iż wnioski z opinii biegłego nie pozwalają na formułowanie takich tez i co już było przedmiotem zarzutów apelacyjnych,

d) zeznań świadków A. Ś., P. R., J. S. poprzez sprowadzenie ich do stwierdzeń wyłącznie pejoratywnych z pominięciem innych relacji nt. osoby oskarżonego w tym wspólnych zabaw, uprawiania sportu, braku obawiania się jego osoby przez współlokatorów i in.

e) wyjaśnień oskarżonego przez dowolne częściowe stwierdzenie wiarygodności oskarżonego a w innej części uznanie ich za sprzeczne z innymi dowodami bez jednoczesnego wskazania, który dowód podważa wiarygodność co do sprawstwa zabójstwa oskarżonego;

4. art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 kpk w zw. z art. 201 kpk poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych oskarżonego w tym zawartych w piśmie z dnia 11 lutego 2014 r. przedstawionego na rozprawie dnia 13 lutego 2014 r. a w szczególności:

a) zmierzający do ustalenia tożsamości nieznanego świadka i przesłuchania go na okoliczność jego pobytu w mieszkaniu pokrzywdzonej w lutym 2008 r.

b) zmierzającego, po uzyskaniu innych dowodów, do powołania w sprawie kolejnego biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność ustalenia daty i pory zgonu pokrzywdzonej,

c) zwrócenie się do Instytutu (...) – (...) Stacji H.(...)w O. o przedstawienie informacji o temperaturze powietrza panującej w O. przy ul. (...) w dniu 12.03.2008 r. w godzinach od otwarcia okna opisanego przez świadka M. B. (1) do chwili oględzin zwłok przeprowadzonych na miejscu zdarzenia przez dr H. S.

d) o zlecenie biegłemu właściwej specjalności i wykonaniu przez niego opinii co do różnicy temperatur wywołanej otwarciem okna w sposób opisany przez świadka M. B. (1) i tego wpływu na temperaturę ciała A. Ł. i inne możliwe znamiona śmierci,

e) w przedmiocie poddania ponownie oskarżonego badaniom psychiatrycznym w celu wydania opinii sądowo-psychiatrycznej,

f) dotyczący zlecenia biegłemu sądowemu sporządzenia opinii z zakresu informatyki na okoliczność ustalenia pobranych treści za pomocą telefonu przez oskarżonego a w konsekwencji na okoliczność ustalenia alibi oskarżonego w czasie popełnienia zarzucanego mu przestępstwa;

jako nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zmierzających w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, czy też nieprzydatnych do stwierdzenia wskazanej okoliczności – alibi oskarżonego w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu, których uwzględnienie przyczyniłoby się do wyjaśnienia sprawy;

2) na zasadzie art. 438 pkt 3) kpk w zw. z art. 427 § 2 kpk błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mogący mieć wpływ na treść tego orzeczenia, płynący z wyżej przedstawionych zarzutów o charakterze procesowym, a polegający na odrzuceniu wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego przed Sądem

a niepodważonej skutecznie innymi dowodami i uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu zabójstwa na podstawie wybiórczego materiału dowodowego.

Stawiając te zarzuty, wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu,

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, celem przeprowadzenia wnioskowanych przez oskarżonego czynności dowodowych oraz dokonania zupełnej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego,

a nadto

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji celem skierowania przez Prezesa sądu sprawy na posiedzenie w trybie art. 339 § 3 kpk gdy zachodzi potrzeba zwrotu sprawy prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie stwierdzić należy, że postępowanie, które było udziałem Sądu Okręgowego w Opolu w sprawie oznaczonej sygnaturą III K 169/13 toczyło się przed tym Sądem po raz czwarty. Sąd ten dysponował w tej sytuacji szeregiem dowodów zgromadzonych w toku śledztwa jak i przeprowadzonych w czasie rozpoznawania sprawy przez uprzednie składy Sądu I instancji, i bądź bezpośrednio na rozprawie je przeprowadził (wysłuchał oskarżonego oraz szereg świadków, odebrał uzupełniające opinie od biegłych sądowych) bądź też wykorzystał instytucję określoną w art. 392 § 1 k.p.k. odczytania dowodów wskazanych przez obrońcę oskarżonego (k. 3283, t. XVI) odczytując je na rozprawie (k. 3285 – 3290) bądź też uznając za ujawnione bez odczytywania zgodnie z treścią art. 394 § 2 k.p.k. pozostałe dowody przeprowadzone w toku śledztwa oraz uprzednich postępowań sądowych (k. 3332 – 3337, t.XVII).

Postępowanie dowodowe toczące się obecnie przed Sądem I instancji było siłą rzeczy powtórzeniem szeregu czynności dowodowych, które zostały przeprowadzone w czasie poprzednich procesów. Mimo to Sąd przesłuchał z należytą uwagą i wnikliwością wszystkich świadków, których przesłuchanie odbywało się na rozprawie, lecz co więcej przeprowadził także bardzo dogłębne wysłuchanie biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej H. S., J. M. (1) a także biegłe z zakresu analizy badań śladów biologicznych G. B. (1) i A. P. (2) z Instytutu Ekspertyz Sądowych. W czynnościach tych bardzo aktywnie i z pełnym zaangażowaniem oraz znajomością materiału dowodowego uczestniczyła obrońca oskarżonego formułując szereg pytań i uzyskując na nie odpowiedzi, biegli odpowiadali także na pytania Sądu. Ich wypowiedzi w tej sytuacji stać się mogły podstawą ustaleń czynionych w tej sprawie, podobnie jak pozostałe dowody przeprowadzone z wykorzystaniem instytucji, o których mowa w art. 392 i 394 k.p.k.

Żadna ze stron nie wniosła uwag do tej formy procedowania Sądu I instancji i zgodziła się z przeprowadzeniem w taki sposób tychże dowodów. W tej sytuacji uznać należy ten zakres procedowania Sądu meriti jako niekwestionowany, a zatem akceptowany i w konsekwencji poprawny.

Apelująca upatruje natomiast niewłaściwego postąpienia Sądu I instancji i dopuszczenia się błędów proceduralnych prowadzących w efekcie do błędnego ustalenia faktycznego o sprawstwie oskarżonego zabójstwa A. Ł. w tej części procesu, w której Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe obrony. Nadto skarżąca w pierwszej kolejności kwestionuje samodzielne ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie mechanizmu naniesienia śladów krwi pokrzywdzonej na buty oskarżonego. Właściwym będzie zatem rozważenie po kolei zarzutów postawionych w apelacji obrońcy oskarżonego.

I. a) zarzut 1., naruszenia norm art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k.

Nie sposób zgodzić się z pierwszym zarzutem apelacji, że Sąd I instancji poczynił ustalenia dowolne w zakresie, jaki dotyczył powstania plam z krwi pokrzywdzonej na butach oskarżonego.

Rację ma obrońca oskarżonego, że Sąd Okręgowy zmierzał do uzyskania opinii biegłych, co do mechanizmu powstania tych zaplamień na butach oskarżonego i że spotkał się z odmową biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych ((...)). Przywołane w apelacji okoliczności nie budzą w tym zakresie żadnych wątpliwości. Istotne jest jednak, dlaczego tak się nie stało. Powód zaś jest prozaiczny. Wszak przecież 6 grudnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Opolu wydał postanowienie o zwrocie oskarżonemu butów stanowiących istotny dowód rzeczowy (k. 2457). Uczyniono to w czasie gdy postępowanie było w toku, a wydany wyrok w tej sprawie był nieprawomocny. Postąpienie takie w żaden racjonalny sposób nie jest możliwe do wytłumaczenia, a zachowanie podejmującego taką decyzję jest wręcz karygodne, bo wysoce nieprofesjonalne i rujnujące możliwości wykorzystania dowodu w dalszej części niezakończony proces. Że tak się stało dowodzą kolejne czynności w tej sprawie. Po odebraniu butów przez oskarżonego, jego obrońca wystąpiła 13 marca 2013 roku z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu z wykorzystaniem tychże butów, oskarżony zaś, co nie dziwi, oświadczył, że butów już nie ma, bo je wyrzucił (k. 2624).

Wyrokujący zatem obecnie Sąd nie miał możliwości przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, którego domagała się obrońca, nie oznacza to jednak, że ustalenia co do mechanizmu powstania śladów krwi pokrzywdzonej na tychże butach poczynił dowolnie.

Wskazać należy, że Sąd wykorzystał w tym celu wiedzę A. P. (2) odwołującej się do sporządzonej opinii pisemnej (k. 457 – 525) i opisu rozmieszczenia plam krwawych na butach oskarżonego, które biegła przekazała podczas jej wysłuchania na rozprawie (k. 3054 – 3057). Znaczenie miały także, a raczej przede wszystkim wypowiedzi J. M. (1) występującego jako biegły sądowy z zakresu medycyny sądowej. Tenże zaś odniósł się do wyjaśnień oskarżonego mówiącego o możliwym mechanizmie powstania zabrudzeń butów oskarżonego, krwią pokrzywdzonej, i stwierdził, że „(...) wyjaśnienia oskarżonego nie tłumaczą okoliczności do jakich doszło, do zabrudzenia buta prawego krwią. (k. 3058). Rzecz jednak nie w tym czy oskarżony zabrudził krwią buty podczas, gdy, jak ustalił to Sąd Okręgowy bił pokrzywdzoną, czy też w innych okolicznościach, choćby tych na które wskazały poprzednio orzekające sądy (k. 1349, t. VII, k. 2470, t.XIII, k. 2741, t.XIV). Mechanizm opisany w uzasadnieniu przez Sąd Okręgowy obecnie rozpoznający sprawę nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego. Zasadnicze znaczenie ma bezsporny, niekwestionowany przez oskarżonego fakt, a to, że miał on pobrudzone krwią pokrzywdzonej buty. Oznacza to, że oskarżony był w mieszkaniu ofiary i miał kontakt z jej krwią, a zatem musiało nastąpić to w czasie, gdy pokrzywdzona doznała już obrażeń. Zarzut opisany w pkt. 1)1. apelacji nie może być w tej sytuacji uznany za mający taką wagę, że wpływający zakłócająco na treść wyroku.

Jeszcze raz podkreślenia wymaga stwierdzenie, że okoliczności naniesienia krwi pokrzywdzonej na buty oskarżonego nie mają zasadniczego znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego. Fakt, iż krew taka na butach oskarżonego została odkryta jest jedną z szeregu okoliczności, które łącznie doprowadziły do decydującego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy.

Uznać należy za ściśle powiązany z omówionym wyżej zarzutem ten, którego treść sformułowana jest w pkt. 1) 3. a). Dotyczy on w pierwszej kolejności nietrafnego oparcia ustaleń Sądu na wypowiedziach biegłego J. M. (1) zaś w dalszej części podnoszony jest zarzut braku bezstronności tego biegłego.

Rozpocząć zatem należy analizę tak postawionego zastrzeżenia od rozważań czy istotnie biegły J. M. (1) przedstawiając swoje racje działał stronnictwo „(...) wychodząc z założenia o jego [oskarżonego – dopisek SA] winie (...)” – cytat z apelacji (k. 3454 t. XVII).

J. M. (1) został powołany do wydania opinii postanowieniem Sądu Okręgowego w Opolu z 10 marca 2009 roku (k. 952, t. V) i opinię taką wydał 19 marca 2009 roku (k. 986, t. V). Był następnie wysłuchany w toku rozprawy 28 kwietnia

2009 roku oraz 7 października 2010 roku, 13 marca 2013 roku oraz na rozprawie 13 lutego 2014 roku. Dopiero po złożeniu przez biegłego opinii w toku rozprawy w dniu 13 lutego 2014 roku obrońca oskarżonego zakwestionowała treść wypowiedzi biegłego podnosząc, że wykroczył on poza swoje kompetencje, specjalizację i charakter, w jakim występuje w tej sprawie (k. 3059, t. XVI). Jednak w toku tego oświadczenia w żaden sposób nie podniosła ona zarzutu braku bezstronności po stronie biegłego, lecz stwierdziła, że stara się on zastępować Sąd w tezach i hipotezach. W tej sytuacji nie jest zrozumiałym zarzut podnoszony w apelacji o braku bezstronności po stronie biegłego. Jeśli obrońca oskarżonego miała w tym zakresie zastrzeżenia do biegłego winna ona je jednoznacznie wyartykułować w czasie rozprawy, składając przy tym wniosek o jego wyłączenie od opiniowania w tej sprawie (art. 196 § 3 k.p.k.). Poza jednak stwierdzeniami o zastępowaniu Sądu w powinnościach czynienia ustaleń w toku postępowania żadnego zarzutu o braku bezstronności obrońca oskarżonego nie podniosła, nie wskazała, które elementy jego opinii są sprzeczne z materiałem dowodowym i dlatego właśnie ten biegły miałby pozostawać w przekonaniu o odpowiedzialności oskarżonego, a co więcej motywować swoje stwierdzenia z opinii tym właśnie przekonaniem. Nie można za taki postulat, na dodatek w sposób przekonujący motywowany, uznać wniosku obrońcy oskarżonego o zasięgnięcie opinii innych biegłych sądowych z wyłączeniem biegłych z województwa (...) z uwagi na podległość służbową z lekarzami A. J., H. S. i J. M. (1) (k. 3051). Poza tezę dowodową sformułowaną w tym wniosku, w żadnym jego miejscu obrońca nie wskazuje okoliczności mogących podważyć bezstronność biegłych.

Oceniając trafność oparcia się Sądu na opinii biegłych sądowych, w tym zwłaszcza H. S. i J. M. (1), Sąd odwoławczy nie doszukał się żadnych okoliczności mogących podważyć ich bezstronność oraz kompetencje. Wydane przez nich opinie uznane zostały nie tylko przez Sąd odwoławczy, ale co wymowne, opinia biegłego H. S. określającego prawdopodobny czas zgonu pokrzywdzonej wpisuje się w treść opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we W. oraz Zakładu Medycyny Sądowej (...) w S..

Jest przy tym charakterystyczne, że J. M. (1) wskazując na brak zbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego i stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeniach oraz wykluczając możliwość powstania śladów krwi pokrzywdzonej na butach P. W. w okolicznościach, o których ten w toku całego postępowania wyjaśniał, nie prezentował tylko własnych przemyśleń. Jego wypowiedzi to wynik współpracy z drugim biegłym, co do którego obrona nie kwestionuje jego rzetelności, bezstronności i fachowości, a to H. S.. Wszak z wypowiedzi biegłego wynika, że wnioski wyartykułowane przez J. M. (1) w czasie rozprawy 13 lutego 2014 roku oraz w opinii pisemnej z 1 kwietnia 2013 roku są ich wspólnymi, bo są wynikiem zespołowej pracy obu biegłych w tym zakresie.

Ta okoliczność upoważniała Sąd I instancji do wykorzystania wynikających z wypowiedzi biegłych wniosków i uznania, że mają one istotne znaczenie w toku czynienia ustaleń w tej sprawie.

Zarzut podważający treść opinii biegłego J. M. (1) (w istocie zaś biegłych, bo J. M. (1) i H. S.) nie mógł w tych okolicznościach zostać uznany za trafny.

Jedynie na marginesie zwraca się uwagę na pewną niekonsekwencję skarżącej, z jednej strony stawia zarzut czynienia w sposób samodzielny ustaleń, które wymagają wiadomości specjalnych (zarzut 1) 1.), gdy zaś Sąd wykorzystuje wiedzę biegłego (biegłych) i w oparciu o wnioski opinii czyni ustalenia apelująca zarzuca biegłemu (biegłym), że przekroczył swe uprawnienia, a na dodatek uczynił to uprzedzony do oskarżonego i przekonany o jego winie (zarzut 1) 3.).

I. b) co do zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k., art. 167 k.p.k. i w zw. z art. 7 k.p.k. – zarzut 1) 2. i powiązany z nim zarzut opisany w pkt. 1) 4. c) dotyczący niezasięgnięcia opinii innych biegłych psychiatrów.

Nie przekonały wywody apelacji kwestionujące ocenę opinii biegłych psychiatrów i psychologa. Sąd I instancji uznał opinie biegłych za spełniające wymogi proceduralne oraz odpowiadające na istotne dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie. To, że ustalenia biegłych nie zostały zaakceptowane przez oskarżonego i jego obrońcę nie może jeszcze oznaczać, że wydane opinie naruszają treść art. 201 k.p.k.

Z faktu, że opinia biegłego nie satysfakcjonuje oskarżonego nie wynika, iż sąd ma obowiązek dopuścić dowód z kolejnej opinii. Na tle art. 201 k.p.k. utrwalił się pogląd, iż jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który

swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywająca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o cytowany wyżej przepis (por. wyrok SN, OSNPG 1972, nr 2, poz. 33). (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 maja 2001 roku, II AKA 130/01, Prok.i Pr.-wkł. 2001/11/21, podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2006 roku, IV KK 139/06, OSNwSK 2006/1/1715). Subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii.(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2006 roku, III KK 455/05 OSNwSK 2006/1/1480). Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyraził pogląd akceptowany przez skład orzekający w niniejszej sprawie, iż „Samo kwestionowanie opinii biegłej i wnioskowanie o powołanie nowego biegłego: bez wiarygodnego, przekonywającego i opartego na faktach lub niepodważalnej logice analitycznego rozumowania; bez wykazania, że opinia przyjęta przez sąd jest niejasna, niepełna, merytorycznie błędna, wewnętrznie niespójna; a także bez wykazania, że konkretne dokumenty (ewentualnie przez biegłych wcześniej nieuwzględnione) mogłyby doprowadzić do zmiany wniosków biegłego, bez zarazem przekonywającego uargumentowania, w jaki sposób i dlaczego ten lub inny wskazywany fakt mógłby rolę taką odegrać - nie może prowadzić do podważenia ocen i ustaleń Sądu meriti i uwzględnienia wniosku o powołanie innego (lub tego samego) biegłego w toku postępowania odwoławczego.(wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 grudnia 2005 roku, II AKA 322/05, KZS 2006/6/95).

In concreto wskazać należy, że opiniujące w tej sprawie biegłe i to zarówno psycholog jak i psychiatrzy byli zgodni w ocenach i wnioskach na temat oskarżonego. Opinie biegłej psycholog są uzupełnieniem tego, co diagnozowały biegłe z zakresu psychiatrii. Nie tylko sporządziły opinie pisemne w tej sprawie, ale także były przesłuchiwane przed Sądem w toku rozprawy przy aktywnym udziale obrońcy oskarżonego oraz Sądu. Przedstawiły swoje metody badawcze oraz ustalenia i oceny. Wbrew twierdzeniom apelacji w żadnym miejscu jednak żadna z biegłych nie stwierdziła, że występuje zbieżność (znak równości) między osobowością dys socjalną a sprawstwem oskarżonego. Biegłe wszak określały, na czym polega osobowość dys socjalna, czym się charakteryzuje, jak zachowują się osoby z taką osobowością w określonych niekorzystnych dla nich warunkach. Nie stwierdziły jednak, że cechy osobowości oskarżonego upoważniają do stwierdzenia, że jest on z tego powodu sprawcą zbrodni. Jeśli przy tym zważyć, że zadaniem biegłych było ustalenie stanu psychicznego oskarżonego w chwili popełnienia zarzuconych mu czynów tj. czy miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia lub pokierowania swym postępowaniem (k. 179 – postanowienie o powołaniu biegłych psychiatrów) oraz ustalenie cech jego osobowości oraz charakteru w celu ustalenia zdolności spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń (k. 239 – postanowienie o zasięgnięciu opinii biegłego psychologa) to biegłe swoje zadania wykonały zgodnie z oczekiwaniami organu procesowego.

Nie można w tej sytuacji twierdzić, że opinie biegłych psychiatrów i psychologa są niepełne. Biegłe, co raz jeszcze wymaga podkreślenia, nie ograniczyły się jedynie do badania, analizy wyników badań i analizy materiału dowodowego oraz końcowo wydania pisemnej opinii, ale były przesłuchiwane w tok postępowania sądowych i odpowiadały stanowczo, jednoznacznie i konkretnie na szereg dodatkowych pytań zarówno Sądu jak i obrońcy oskarżonego. To, że treść tych odpowiedzi nie odpowiada oczekiwaniom oskarżonego i obrony nie oznacza jeszcze, że opinie są niepełne lub niejasne. Dla ustalenia stanu poczytalności oskarżonego i jego osobowości w czasie popełnienia zarzuconego mu czynu zabójstwa biegłe udzieliły wyczerpujących odpowiedzi i trafnie stały się podstawą oceny stanu psychicznego oskarżonego w chwili tego czynu. Nie zakwestionowano skutecznie i przekonująco kompetencji biegłych oraz treści ich opinii, a zatem oczekiwanie na poddanie oskarżonego kolejnym badaniom, w tym połączonym z obserwacją, trafnie zostało uznane przez Sąd Okręgowy, jako nieuzasadnione.

Wniosek zaś o doskonałym wpisywaniu się obrazu zbrodni w osobowość oskarżonego jest wynikiem oceny Sądu Okręgowego nie zaś biegłych, który to Sąd odwołał się do definicji osobowości dys socjalnej (psychopatycznej) podanej przez biegłych oraz ich wniosków o samym oskarżonym, jako osobowości psychopatycznej. Ergo, biegłe wykorzystały swoją wiedzę zawodową zgodnie ze swoimi specjalizacjami oraz wiedzę o oskarżonym, zaś Sąd w ramach własnych uprawnień powiązał opis zachowań charakteryzujących osobowość psychopatyczną ze zdiagnozowaną osobowością oskarżonego.

Nie dopatrzono się w tej sytuacji dowolności w procedowaniu Sądu Okręgowego, a w konsekwencji także i zarzuty odnoszące się do tych kwestii, naruszenia art. 7 k.p.k., nie mogły zostać uznane za skuteczne.

I. c) co do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. – zarzut 1) 3. b) dotyczący dowolnej oceny zapisów dziennika lekcyjnego i w tym kontekście zeznań wymienionych świadków.

Nie sposób uznać, że oceny Sądu Okręgowego dotyczące zeznań świadków G. W. i jej syna M. są dotknięte wadą dowolności.

Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania zwłaszcza G. W. są podstawowym dla czynionych ustaleń i należy zgodzić się z tą oceną. Trafnie Sąd meriti zauważył konsekwencję, stanowczość i powtarzalność zeznań tego świadka, choć była ona wielokrotnie przesłuchiwana i w śledztwie i w toku kilku toczących się w tej sprawie rozpraw. Jej wypowiedzi pozwalały na jednoznaczne i stanowcze ustalenie dnia i godziny spotkania z A. Ł.. Nie bez znaczenia jest także ta część rozważań Sądu I instancji, w której odwołuje się on do własnych spostrzeżeń co do zachowań przesłuchiwanej bezpośrednio w toku rozprawy G. W.. Sąd Apelacyjny konsekwentnie wyraża przekonanie, że nie można pominać mającego ważkie znaczenie argumentu, do którego odwołał się Sąd I instancji. To Sąd ten miał bezpośredni kontakt z osobami, które składały przed nim swe wypowiedzi. Jeżeli tenże Sąd podkreśla własne wrażenie o stanowczości, pewności, logiczności i precyzji w wypowiedziach świadka to ten fakt dodatkowo wzmacnia zapatrywanie o właściwej ocenie jej zeznań. Jak już stwierdził Sąd Apelacyjny w sprawie II AKa 302/12, ***Dla oceny zeznań świadków bezpośredni z nimi kontakt ma istotne znaczenie. Ich zachowanie w toku składania depozycji, w uproszczeniu nazywając „mowa ciała” przesłuchiwanego, winno być zauważone i nie może być pominięte w toku oceny wiarygodności zeznań, co pozostaje domeną Sądu orzekającego, a nie jest udziałem Sądu odwoławczego.***

W tej sytuacji odwołujący się do swych wrażeń z kontaktu z G. W. Sąd I instancji był uprawniony, w ramach swobodnej oceny dowodów, do przyjęcia wiarygodności zeznań tego świadka, z postępowania przygotowawczego oraz z rozprawy, w których uznał prawdziwość relacji, o tym co zdarzyło się 11 marca 2008 roku w jej mieszkaniu, a co było udziałem jej samej, jej syna i A. Ł.. Sąd Okręgowy odwołał się jednak nie tylko do własnych ocen wypowiedzi świadka, lecz weryfikował je informacjami medycznymi dotyczącymi udzielanej świadkowi pomocy lekarskiej.

Jeśli więc Sąd I instancji miał bezpośredni kontakt ze świadkiem i jego depozycje pozostawały w zgodzie z innymi jeszcze dowodami, to w sposób swobody oceniając ten dowód był uprawniony do uznania go za wiarygodny i oparcia na nim orzeczenia. Tymczasem przecież w sprawie niniejszej orzeczenie to znajdowało wsparcie w szeregu innych jeszcze dowodach (choćby zeznaniach M. W. (1) – o których poniżej, analizie wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach A. R., wyniku analizy krwi na bucie oskarżonego). Należy stwierdzić, iż Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedynego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia. (wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 roku w sprawie II KRN 178/95, M.Prawn. 1996/10/376).

Nie zasługuje również na akceptację zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo, opisanej w art. 5 § 2 k.p.k., podniesiony przez obrońcę. Skarżąca nie wskazała bowiem, jakie to wątpliwości grupują się jej zdaniem wokół ustalenia, że oskarżony ten dopuścił się przestępstwa przypisanego mu w pkt. I zaskarżonego wyroku. Nadto pominięła, utrwalone w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym nie można skutecznie zarzucać obrazy zasady in dubio pro reo powołując się jedynie na własne wątpliwości (w tej sprawie nawet nie zostały one wyartykułowane) co do ustaleń faktycznych lub wykładni prawa. Jak przedstawił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 sierpnia 2009 roku: „Dla oceny, czy nie został naruszony przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę,

ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub interpretacji prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.” (V KK 114/08, OSNwSK 2008, poz. 1988). Stanowisko powyższe należy podzielić.

W sytuacji, gdy Sąd orzekający nie miał żadnych wątpliwości w zakresie odnoszącym się do sprawstwa P. W., bowiem oparł je na dostępnym materiale dowodowym zarzut naruszenia reguły z art. 5 § 2 k.p.k. uznany musi być za chybiony, nawet jeśli wątpliwości w tym zakresie wyraża obrońca oskarżonego czy on sam. Nie można stawiać zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo, powołując się na wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów bądź sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy orzekający sąd rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i mimo braku możliwości usunięcia ich rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy były po temu powody, które sąd pominął. Gdy zaś konkretne ustalenie faktyczne zależy jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo.(...) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2010 roku w sprawie II AKa 239/09, zamieszczony w KZS 2010/9/30). Jeśli więc apelująca nie wskazuje, żadnych wątpliwości, jakie były udziałem Sądu orzekającego, a sprowadza swoje twierdzenia do kwestii, że Sąd ten niezasadnie dał wiarę G. W., a dalej M. W. (1) to jej zarzut, tak sformułowany, nie może być traktowany, jako nakazujący spełnienie postulatów zawartego w apelacji.

Sąd odniósł się także z należytą uwagą do zeznań M. W. (1) i dokonał oceny tych zeznań, nie w oderwaniu od pozostałych dowodów, w tym co najważniejsze poza zeznaniami jego matki, lecz uczynił to poprzez całokształt dowodów istotnych dla oceny jego wiarygodności. Nadał zasadnicze znaczenie wypowiedziom matki M., co w powiązaniu z jego własnymi zeznaniami pozwoliło na uznanie przydatności jego wypowiedzi dla czynionych w sprawie ustaleń. Należy podkreślić, że nieprzesłuchanie M. W. (1) bezpośrednio po dniu 12 marca 2008 roku tj. czasie odnalezienia zamordowanej A. Ł. było, co oczywiste, błędem postępowania przygotowawczego. Dokonanie tej czynności 6 miesięcy później (12 września 2008 roku k. 341) nie dawało szans na uzyskanie jednoznacznych i stanowczych, a w konsekwencji pewnych wypowiedzi 11 letniego wówczas chłopca. Jednak jego wypowiedzi zawierają konkrety, które połączone z relacjami jego matki nie nasuwają żadnych wątpliwości co do tego, co zdarzało się 11 marca 2008 roku w mieszkaniu M. i jego matki. To owego dnia przyszła A. Ł. do mieszkania G. W. i wówczas drzwi otworzył jej M. W. (1), jego matka leżąca wówczas chora sprawdziła godzinę, o której to było i przekazała ją podczas pierwszego przesłuchania. Odbyło się ono 13 marca 2008 roku, a zatem dwa dni po tym jak pokrzywdzona przyszła do mieszkania G. W. (k. 32). Jej relacja w tym zakresie ma cechę świeżości, przekazu bezpośrednio po tym fakcie, nie ma też żadnego racjonalnego ani emocjonalnego powodu dla którego świadek ten miałaby zeznawać nieprawdę w tym zakresie, tj. co do godziny przybycia sąsiadki oraz faktu, że drzwi mieszkania sąsiadce otwierał jej syn M. W. (1).

Ta jej wypowiedź konsekwentnie przekazywana przez cały proces pozwala na weryfikację zeznań chłopca, które złożył on kilka miesięcy po tych faktach.

M. zaś nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że było takie zdarzenie iż sąsiadka jego mamy była u nich w mieszkaniu. Powiązanie zeznań M. i jego matki pozwoliło Sądowi meriti na ustalenie, że fakt taki miał miejsce, kiedy (11 marca 2008 roku) i o której godzinie (około 13) oraz że to M. W. (1) był wówczas w domu i to on otwierał drzwi A. Ł.. Przeciwstawieniem tych zeznań były zapisy w dzienniku lekcyjnym klasy, do której w owym czasie uczęszczał M. W. (1) oraz częściowo zeznania M. P. i T. S.. Te dowody także zostały poddane analizie przez Sąd I instancji, który odrzucił je uznając za niemożliwe być podstawą ustaleń faktycznych. Nie ulega wątpliwości, że i w tym zakresie zaniechanie przesłuchania M. W. (1) bezpośrednio po ujawnieniu faktu, że miał wiedzę istotną dla postępowania i zaprzestanie weryfikacji jego wypowiedzi w kontekście tego co zeznała G. W., było kolejnym uchybieniem procesowym. Wystarczyło wszak wysłuchać M., a potem dokonać sprawdzenia dziennika lekcyjnego i przesłuchać jego nauczyciela (...). Uczynienie tego w kilka lat po tych zdarzeniach i oczekiwanie na jednoznaczne i pewne wypowiedzi prowadzić musiało do rezultatu, na który zwrócił uwagę Sąd I instancji. Świadczenie nie mogli z pełnym przekonaniem stwierdzić, co działo się 11 marca 2008 roku na dwóch ostatnich lekcjach (...). Ich stwierdzenia, że zapisy dziennika odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi zajęć lekcyjnych oraz obecności na lekcjach uczniów

opierają się nie o ich pamięć, ale zapisy dziennika. Tymczasem przecież M. P., w owym czasie nauczyciel (...) M. W. (1), zeznał, że sytuacje, o których relacjonował M., a to, że lekcje były odwoływane zdarzały się, ale co bardziej istotne, podał on także, że „Jeżeli nie było lekcji, a jest wpis w dzienniku, to takiej sytuacji nie powinno być. Mogła się zdarzyć taka sytuacja z różnych błędów wynikających z zapisów” (k. 3064).

Jego wypowiedź zatem nie tylko nie podważa wypowiedzi G. W. i jej syna M., ale co bardziej istotne podważa zapisy w dzienniku lekcyjnym i pozwalała Sądowi Okręgowemu na uznanie prawdziwości wypowiedzi G. W. i jej syna oraz na czynienie w oparciu o ich zeznania ustaleń faktycznych istotnych dla prowadzonego postępowania.

W konsekwencji zarzuty tu omawiane musiały zostać uznane za chybione, a oceny tych dowodów przez Sąd Okręgowy i wynikające z nich ustalenia należało zaakceptować.

I. d) co do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. – zarzut 1) 3. c) dowolnego ustalenia trasy przejścia i obecności oskarżonego w oparciu o zapisy logowań stacji (...) i opinii biegłego.

W istocie rację ma obrońca oskarżonego, że ani zapisy logowań do stacji (...) ani opinia biegłego nie pozwalają na ustalenie, że w czasie, gdy oskarżony wykonywał ostatnie odnotowane przed godziną 13 połączenie telefoniczne (k. 350) znajdował się w pobliżu miejsca zamieszkania ofiary. Jednak Sąd nie tylko w oparciu o te dane dokonał takiego ustalenia. Dla Sądu Okręgowego znaczenie miały w tym wypadku także wyjaśnienia samego oskarżonego, który wszak stwierdził, że takie połączenie wykonał, aby sprawdzić czy ktoś jest w domu (k. 150). Powiązanie zatem tych dwóch faktów pozwoliło Sądowi I instancji na wyprowadzenie wniosku, że logując się do stacji (...) umiejscowionej przy ulicy (...) znajdował się on w drodze do mieszkania pokrzywdzonej. W tej sytuacji nie jest tak jak zdaje się wynikać z zarzutu obrońcy oskarżonego, iż tylko opinia biegłego była podstawą ustalenia Sądu I instancji. Jej twierdzenia, jak słusznie zauważa apelująca wskazują na uwarunkowania, które powodują, że różne stacje w różnym czasie (nawet nieodległym od siebie) mogły przejmować połączenie zainicjowane z karty SIM oskarżonego. Te okoliczności zostały zresztą zauważone także przez Sąd Okręgowy, który przywołał informacje ich dotyczące w ustalającej części uzasadnienia, odwołując się wprost do twierdzeń biegłego (k. 3378). Istotne jest jednak, że ani obrońca ani oskarżony ani zresztą także i oskarżyciel publiczny nie kwestionują twierdzenia biegłego o tym, że pierwszą stacją bazową (...) do której zalogowała się karta SIM oskarżonego była ta przy ulicy (...). Nie zostały także podważone te wskazania biegłego, w których podał on, że zapis o logowaniu do stacji (...) przy ulicy (...) oznacza, że w jej okolicach nastąpiło zainicjowanie połączenia. Ona pierwsza to połączenie zapisała.

Podkreślić zatem należy raz jeszcze, że powiązanie wyjaśnień oskarżonego mówiącego o tym, że wykonał połączenie z telefonem pokrzywdzonej, w drodze do jej mieszkania, aby sprawdzić czy jest ona w domu, z informacjami wynikającymi z zestawienia połączeń i logowań do stacji (...), informacją (...) SA i opinią biegłego M. W. (2) nie czyni dowolnym ustalenia Sądu meriti podważanego zarzutem apelacji.

I. e) co do zarzutu 1) 3. d) pominięcia wypowiedzi świadków A. Ś., P. R. i J. S. wskazujących na pozytywne cechy oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie tylko przeprowadził dowód z zeznań tych świadków, ale także poddał je szczegółowej analizie oraz nadał im cechę wiarygodności i uczynił podstawą ustaleń faktycznych. Były one istotne z punktu widzenia zachowań oskarżonego przed atakiem na pokrzywdzoną, jego trybu życia, sytuacji finansowej, wykonywanej pracy, zainteresowań. Wbrew twierdzeniom apelującej Sąd meriti uwzględnił ustalając zachowania oskarżonego przed zdarzeniem wypowiedzi świadków także co do tego, że uprawiał on sport, grał w piłkę (kupił w tym celu buty sportowe). Ustalił nadto także Sąd, że oskarżony spotykał się z P. R. i A. Ś., razem pili alkohol, palili marihuanę, po której oskarżony był wesoły, pobudzony, ale nie agresywny. Taki stawał się po spożyciu alkoholu. Sąd nie pominął także i tego faktu, że oskarżony ze swymi znajomymi przebywał w lokalach gdzie bawił się wraz z nimi.

Nie jest zatem tak, że zauważono tylko negatywne cechy charakteru oskarżonego. Jest jednak oczywistym, że Sąd nie mógł pominąć tych, które w tej konkretnej sprawie dominują, a są nimi cechy negatywne charakteryzujące

osobowość dysocjalną, jaką zdiagnozowano u oskarżonego w wyniku badań psychologicznych i psychiatrycznych. Dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego te właśnie cechy miały znaczenie relewantne.

To zaś, że tym do których odwołuje się obrońca oskarżonego i on sam, nie nadano oczekiwanej przez oskarżonego rangi nie oznacza, że naruszono normę art. 7 k.p.k., a już tym bardziej treść art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że to właśnie negatywne cechy charakteru oskarżonego dominowały podczas popełnienia przez niego przypisanego mu czynu i to one mają znaczenie dla oceny jego postawy w czasie samego czynu oraz w toku postępowania.

Jego pozytywne cechy w żadnym razie nie mogły pomniejszyć zła, którego był sprawcą i trafnie zostały przez Sąd Okręgowy pominięte przy rozstrzygnięciu o karze, o czym zresztą mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

Dla potrzeb rozważań o zarzucie apelacji należy stwierdzić, że pominięcie pozytywnych cech oskarżonego w toku orzekania w jego sprawie w żaden sposób nie mogło wypaczająco wpłynąć na treść wyroku, tym samym nie doszło do obrazy prawa procesowego, o jakiej mowa w apelacji.

I. f) co do zarzutu 1) 3. e) dowolnej oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i nadania części z nich tej cechy, a odmówienie wiary w innych częściach.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy nie tylko bardzo szczegółowo przytoczył wyjaśnienia oskarżonego, ale także bardzo obszernie i dokładnie je omówił oraz ocenił, i wskazał nie tylko te, którym daje wiarę, lecz nadto wyjaśnił, dlaczego tak postąpił oraz dlaczego odmówił wiary innym wypowiedziom oskarżonego.

Sąd poddał rozważaniom wyjaśnienia samego oskarżonego i w odniesieniu do niego wyjawiał powody, dlaczego odmówił wiary oraz w jakim zakresie jego twierdzeniom. Zauważył ewoluowanie jego relacji i prześledził zmianę tych wyjaśnień podążających od przyznania oskarżonego do zaboru obrączki pokrzywdzonej do przeczenia wszystkim okolicznościom niekorzystnym dla niego. Oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, III KK 363/07 Prok.i Pr.-wkl. 2008/6/14).

Uprawniony był więc Sąd I instancji do uznania, że tylko część wyjaśnień P. W. zasługuje na wiarę i może stanowić podstawę ustaleń. Jest oczywistym, że Sąd I instancji oparł się na tych częściach wyjaśnień oskarżonego, którym dał wiarę i to ta część jego wypowiedzi stanowiła kanwę ustaleń faktycznych.

W pierwszej kolejności Sąd ten jednoznacznie wskazał, że dla czynionych ustaleń zasadnicze znaczenie miały wypowiedzi oskarżonego z początkowej fazy postępowania śledczego. Przy czym, także i w odniesieniu do tych wypowiedzi poddanych krytycznej analizie Sąd I instancji, nie łamiąc zasad poprawnego rozumowania oraz zasad doświadczenia życiowego wyjaśnił, dlaczego tak właśnie postąpił. Sąd Apelacyjny nie znajduje błędów w wywodach Sądu meriti.

Dla czynionych ustaleń bardzo istotne znaczenie miała ta część wypowiedzi oskarżonego z początkowej fazy śledztwa, gdy opisał on moment pobytu w mieszkaniu pokrzywdzonej oraz sposób zaboru jej obrączki. Oskarżony wszak o tym, że z mieszkania ofiary zabrał obrączkę podał sam w dniu 18 marca 2008 roku podczas kontynuacji jego przesłuchania, które przerwano 17 marca 2008 roku w związku z koniecznością udzielenia mu pomocy lekarskiej. To przecież oskarżony wskazał, że zabrał obrączkę i opisał, w jaki sposób to uczynił. Twierdzenie następnie, już podczas pierwszej rozprawy w tej sprawie, że jednak nie zabrał obrączki, co więcej, że niczego nie zabrał pozostaje w rażącej sprzeczności z jego wypowiedziami z 18 marca 2008 roku. Wyjaśnienie powodów, dla których oskarżony podał, że zabrał z mieszkania pokrzywdzonej obrączkę razi naiwnością. Oskarżony wszak twierdzi, że powodem jego wypowiedzi był fakt

brutalnego zatrzymania przez funkcjonariuszy policji oraz zastraszania i znęcania się nad nim przez funkcjonariuszy policji poprzez mówienie mu, że nie zobaczy dziecka, matki, jeśli nie będzie zeznawał, co spowodowało, że zasłabł i konieczne było umieszczenie go w szpitalu. Należy jednak zwrócić uwagę, że wypowiedzi o tym, co zdarzyło się w mieszkaniu A. Ł. przekazał on nie przed tym jak został zabrany przez karetkę pogotowia, lecz wyjaśnienia w tym zakresie oskarżony złożył następnego dnia po tym jak udzielono mu pomocy medycznej. Skoro zatem kolejnego dnia kontynuowano jego przesłuchanie to oczywistym staje się, że pomoc medyczna doprowadziła go do stanu w którym mógł brać udział w czynnościach dowodowych, karta wypisowa ze szpitala potwierdza to jednoznacznie (k. 69). Jest jednak rzeczą nad wyraz charakterystyczną, która obala twierdzenia oskarżonego o tym, że wypowiedzi o zabranii obrączki i sposobie jej uzyskania są wynikiem niedozwolonego oddziaływania na niego. Otóż o zaborze pokrzywdzonej jej obrączki nikt poza oskarżonym nie wiedział, żadnej wiedzy na temat tego konkretnego przedmiotu nie mieli funkcjonariusze policji, którzy przesłuchiwali oskarżonego. Oczywistym było, że wiedzieli oni o zbrodniczej śmierci pokrzywdzonej żaden jednak z nich nie wiedział, co miała wartościowego pokrzywdzona oraz przede wszystkim, że taki przedmiot został jej zabrany. To oskarżony i tylko on, jako pierwszy i o tym przedmiocie, i jego zaborze wyjaśnił. Nie sposób więc uznać, że do złożenia tych konkretnych wyjaśnień oskarżony został w niedozwolony sposób zmuszony. Prawidłowo Sąd Okręgowy, w oparciu o własne wypowiedzi oskarżonego z początkowej fazy śledztwa, ustalił ten fakt, tj. że oskarżony z mieszkania pokrzywdzonej zabrał obrączkę.

Natomiast rzucającą się w oczy dowolnością w ustaleniach tego Sądu jest przyjęcie, że obrączkę tę oskarżony zabrał po tym jak przesukał pomieszczenia mieszkania pokrzywdzonej nie zaś jak ustalały to wszystkie dotychczas rozpoznające tę sprawę sądy, że ściągnął ją z palca pokrzywdzonej. Odwołanie się dla tych nowych zupełnie ustaleń do wypowiedzi biegłego A. J. jest oczywiście niewłaściwe i sprzeczne z zasadami poprawnego rozumowania. Biegły wszak stwierdził, że na palcach zmarłej nie znajdowały się ślady obrażeń mogące sugerować, że powstały w czasie zdejmowania obrączki lub pierścionka (k. 2170). Takie stwierdzenie upoważnia do przyjęcia, że nie było śladów na palcach ręki pokrzywdzonej. Nie oznacza to jednak, że nie mogła na nich znajdować się obrączka i że nie mogła ona zostać zdjeta z palca bez czynienia obrażeń. Skoro przy tym oskarżony jednoznacznie stwierdził, że zdjął tę obrączkę to postąpienie Sądu idzie wbrew jednoznacznemu dowodowi w tej sprawie i jako takie ustalenie należało ocenić je, jako dowolne. Nie może to jednak oznaczać, że konsekwencją tego stwierdzenia Sądu Apelacyjnego winno być uznanie, nieprawidłowości rozstrzygnięcia poddanego kontroli.

Ustalenie czy oskarżony zabrał obrączkę z jakiejś szuflady czy też zabrał ją zdejmując z palca zmarłej jest, irrelevantne dla przyjęcia sprawstwa oskarżonego zabójstwa A. Ł. oraz zaboru jej obrączki. Istotnym jest, że obrączka została przez sprawcę zabójstwa zabrana, po tym jak doprowadził on do śmierci ofiary. Błąd faktyczny Sądu Okręgowego, kolejny już zauważony przez Sąd Apelacyjny, w żaden sposób nie mógł wpłynąć na treść rozstrzygnięcia, bowiem co do zasadniczego elementu, a to ustalenia sprawstwa oskarżonego i jego winy, rozstrzygnięcie to uznane zostało za prawidłowe.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, „(...)że teoria o zaborze obrączki nie jest wsparta żadnym materiałem dowodowym i wychodzi z założenia jego (oskarżonego – dopisek SA) winy.” (cytat z apelacji k. 3459) Sąd oparł swoje ustalenia o konkretne i wymienione oraz analizowane dowody o zaborze obrączki przez oskarżonego. Podstawowe znaczenie miały wszak w tym zakresie jego wypowiedzi ze śledztwa na ten właśnie temat. Zostały one szczególnie przeanalizowane przez Sąd i wnioski prowadzące do ustaleń faktycznych nie zawierają żadnego błędu w zakresie (poza także już omówionym w poprzednim akapicie) faktu zaboru obrączki przez oskarżonego. Nie można jednak zapominać także zeznań A. R., która choć nie była pewna co wówczas od oskarżonego odkupiła, to nie miała żadnych wątpliwości co do tego, że było to 11 marca 2008 roku oraz, że transakcja ta odbyła się do godziny 18 tego dnia. Dokument w postaci rachunku z k. 95 utwierdza w przekonaniu o prawdziwości wypowiedzi A. R. i jednoznacznie potwierdza także wyjaśnienia oskarżonego na temat tych okoliczności, a zatem przedmiotu, który sprzedał i pozwala bezbłędnie ustalić czas tej transakcji na 11 marca 2008 roku. Należy podzielić ocenę Sądu Okręgowego, co do prawdziwości wypowiedzi A. R., prawdziwości tego fragmentu wyjaśnień oskarżonego ze śledztwa oraz nieprawdziwości jego wypowiedzi z rozprawy na ten właśnie temat.

Taka ocena prowadzi także do dalszego wniosku, a to, że twierdzenia apelacji cytowane wyżej pozostają w oczywistej sprzeczności z materiałem dowodowym oraz nie przystają do wywodów Sądu Okręgowego. Zarzut tak sformułowany został uznany za jednoznacznie nietrafny.

Ważnym elementem wyjaśnień oskarżonego mającym dowodzić, że to nie on był sprawcą zabójstwa A. Ł. jest ta ich część, w której oskarżony odwoływał się do swojej obecności w czasie, gdy miało dojść do tej zbrodni, w pracowni komputerowej (...). Oskarżony konsekwentnie twierdził, że w owym czasie logował się do profilu internetowego (...) K.. Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe wykluczyło z całą pewnością taką obecność oskarżonego w owym czasie i wykorzystywanie do łączności internetowej komputerów udostępnionych studentom oraz innym osobom w czytelnicy (...). Ta okoliczność została poddana dogłębny badaniom przez Sąd i jednoznaczne ustalenia w tym zakresie wykluczyły linie obrony oskarżonego. Pojawiła się zatem na wcześniejszym etapie sądowego rozpoznawania jego sprawy nowa hipoteza przedstawiona przez jego obrońcę o możliwości sklonowania karty SIM którą posługiwał się oskarżony oraz korzystania przez niego z innego niż (...) K. portalu internetowego. Pierwsza hipoteza nie znajduje żadnego wsparcia w jakimkolwiek materiale dowodowym. Trudno zresztą odnaleźć powody, dla których ktoś miałby klonować kartę SIM oskarżonego. Nie jest on wszak żadną ważną postacią, i tylko przez fakt oskarżenia go w procesie o zabójstwo stał się znany w lokalnym, a zatem ograniczonym ilościowo środowisku, z którego się wywodzi. Kolejna zaś teza dotycząca logowania się do innego portalu społecznościowego nie pojawiała się w żadnym wcześniejszym etapie postępowania. Oskarżony był stanowczy, co do tego, że właśnie do (...) K. się logował i korzystał z komputerów uniwersyteckich do łączności z Internetem i tym portalem.

Sąd Okręgowy dyskredytując te twierdzenia nie popełnił błędu w ocenach tej części wyjaśnień oskarżonego i opartych na nich hipotezach przedstawionych przez jego obrońcę. Oceny osadzonej na dowodach, także pośrednich (poszlakach), znajdującej oparcie w wiedzy i, co ma tu szczególnie ważne znaczenie, zasadach prawidłowego rozumowania i doświadczeniu życiowym, nie da się zastąpić kreowaniem niedających się usunąć wątpliwości i następnie rozstrzygnięciem ich na korzyść oskarżonego. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2010 roku, V KK 172/10, OSNwSK 2010/1/2299).

Następnym elementem w wyjaśnieniach oskarżonego był zapach na miejscu zabójstwa. Według twierdzeń oskarżonego, gdy tylko wszedł do mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzoną odczuł bardzo intensywny kwaśny zapach. Jego relacje w tym zakresie pozwalają na stwierdzenie, że był on pierwszą osobą, która odnalazła ofiarę już martwą, a co więcej, której ciało wydawało kwaśny zapach. Wydaje się, że oskarżony dążył do przekonania innych, że ciało ofiary leżało już dość długo nim on pojawił się w mieszkaniu, skoro unosił się w nim kwaśny zapach, a to prowadzić winno do wniosku, że to nie on był zabójcą. Tymczasem pierwszą osobą, która, poza oskarżonym, zetknęła się z ofiarą w mieszkaniu była E. Ś., studentka, która powróciła do mieszkania 12 marca 2008 roku po dłuższej nieobecności w domu. Jej zaś wypowiedzi, osoby, która zetknęła się ze zmarłą po wizycie oskarżonego (nawet, jeśli miałyby ona być jak twierdzi ostatecznie oskarżony 12 marca 2008 roku po godzinie 10) odnoszące się do warunków w mieszkaniu przez nią zastanych jednoznacznie wykluczają występowanie w nim zapachu, o jakim mówi oskarżony. E. Ś. stwierdza niedwuznacznie i bez wątpliwości, że nie czuła żadnego nieprzyjemnego zapachu, a jedynie zapach psa (k. 731, t. IV). Poza nią w mieszkaniu, zaraz po niej był G. B. (2) (k. 729, t. IV) i on również nie wspomina o występowaniu nieprzyjemnego kwaśnego zapachu. Także osoby, które mają kontakt z podobnymi sytuacjami zawodowo nie określiły iżby zetknęły się z takim zapachem. M. B. (2) odnosząc się do tej kwestii stwierdził, że panował charakterystyczny zapach, ale „(...) skrzepniętej krwi”. (k. 711). Podobnie wypowiedział się na ten temat M. S., który stwierdził, że w mieszkaniu był nieprzyjemny zapach, panował zaduch (k. 454, t. III), który on łączył z fizjologicznymi właściwościami ciała człowieka po śmierci, a mógł on wynikać z faktu, że u osoby zmarłej puściły zwieracze (k. 710, t. IV).

Trafnie zatem Sąd Okręgowy wykorzystując te wypowiedzi oraz posiłkując się opiniami biegłych medyków sądowych wykluczył możliwość występowania w mieszkaniu ofiary zapachu rozkładającego się ciała jak sugerował to oskarżony, a w konsekwencji także iż czas zgonu pokrzywdzonej był taki, że to nie on dokonał tego zabójstwa. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie w sposób dopuszczalny przez treść art. 7 k.p.k. Sąd zdezawuował, a wywody, dla których

to uczynił przekonały Sąd odwoławczy. Podnoszony także i w tej części zarzut apelacji o bezzasadnym odmówieniu wiary oskarżonemu okazał się nietrafny.

Poza zastrzeżeniami, które zostały wyartykułowane wyżej, odnoszące się do błędnych ustaleń faktycznych, które jednak nie miały żadnego wpływu na treść ustalenia o sprawstwie i winie oskarżonego, pozostałe wywody odnoszące się do oceny wyjaśnień oskarżonego oceniono, jako mieszczące się w granicach wytyczonych normą art. 7 k.p.k., bowiem uwzględniają całokształt materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.) oraz jednoznacznie i przekonująco zostały przedstawione w ramach uzasadnienia rozstrzygnięcia (art. 424 k.p.k.).

I. g) co do zarzutu 1) 4. e) oddalenia wszystkich wniosków dowodowych.

Zarzut ten poddany dokładnej analizie doprowadził do wniosku, że nie zasługuje on na uwzględnienie.

Pierwszy z nich dotyczy braku ustaleń, kim był mężczyzna (młodzieniec), który w lutym 2008 roku został zauważony w mieszkaniu pokrzywdzonej przez P. G., o ile rzeczywiście ten świadek prawidłowo wskazał właśnie mieszkanie pokrzywdzonej, i opowiadając o tym co zobaczył, rzeczywiście odnosił swoją relacje do wizyty w jej mieszkaniu. Ta okoliczność nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia, co stało się z ofiarą w marcu 2008 roku. Wszak obowiązkiem organów ścigania, było ustalenie, kto dopuścił się zbrodni zabójstwa A. Ł., a następnie powinnością Sądu było ustalenie czy tezy aktu oskarżenia, że sprawcą jest oskarżony znajdują pokrycie w materiale dowodowym. Bez znaczenia w tym procesie weryfikacji tez oskarżenia było czy był oraz kto to był w mieszkaniu A. Ł. miesiąc przed tym jak straciła ona życie. Żaden dowód nie nasuwa choćby cienia podejrzenia, że osoba z lutego 2008 roku miała jakikolwiek związek ze śmiercią pokrzywdzonej w marcu 2008 roku.

Nie znaleziono przekonujących argumentów w apelacji obrońcy, o błędnym rozstrzygnięciu w odniesieniu do tej części wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego.

Podobnie należy ocenić kolejny z wniosków dowodowych. Ustalenia wynikające z wypowiedzi biegłych, w tym zwłaszcza obecnego na miejscu zdarzenia i dokonującego bezpośrednich oględzin ciała zmarłej H. S. dały Sądowi orzekającemu jednoznaczne przekonanie o trafności wniosku tego biegłego o czasie śmierci pokrzywdzonej. Apelująca nie przekonała, że opinia w tym zakresie jest niepełna, niejasna lub niespójna. Tylko zaś wtedy Sąd mający wątpliwości, co do wniosków biegłych byłby zobowiązany do sięgania po nowych biegłych i zlecenia opinii w odniesieniu do tych okoliczności. Podobnie należy ocenić rozstrzygnięcie, co do kolejnych wniosków obrońcy oskarżonego. Decydujące znaczenie dla czynionych ustaleń o czasie zgonu pokrzywdzonej miały oględziny dokonane na miejscu zdarzenia przez H. S.. Nie podważono jego kompetencji zaś okoliczności związane z otwarciem okna i wpływu temperatury w pomieszczeniu na proces zmian w stężeniu pośmiertnym był brany pod uwagę przez biegłego i jednoznacznie na ten temat tenże się wypowiedział (k. 950, t. V). Skoro te wypowiedzi zostały zaakceptowane przez Sąd i nie nasuwały wątpliwości, które należało usunąć, nie było potrzeby sięgania po dalsze dane, nawet jeśli domagała się tego obrona. Zakres czasowy możliwej godziny śmierci pokrzywdzonej wskazany przez H. S., a dodatkowo zbieżnie także określony przez biegłych z (...) w S. nie nasuwa wątpliwości co do zasadności rozstrzygnięcia o oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego.

W efekcie także zarzuty apelacyjne opisane w pkt. 4. c) i d) skargi nie mogły zostać uznane za skuteczne.

Niezależnie od treści wiadomości tekstowych przekazywanych oskarżonemu w krytycznym czasie istotne jest to, że oskarżony w okresie ustalonym przez Sąd nie odpowiadał na nie M. R.. Uprawniony jest zatem wniosek, że nie były to wiadomości szczególnie istotne, a zatem błahe lub też nawet jeśli były nad wyraz ważne to oskarżony był tak pochłonięty innymi działaniami w tym czasie, że nie nawiązał rozmowy z matką swego dziecka. Treść ich w tej sytuacji nie mogła mieć żadnego znaczenia dla ustalenia co w okresie, gdy nie podejmował on korespondencji z M. R., czynił oskarżony. Zbędna więc stawała się opinia kolejnego biegłego o tych okolicznościach, bo jej wynik w żaden sposób nie mógł wypłynąć na treść rozstrzygnięcia.

Zarzut apelującej w tym zakresie uznano za chybiony.

Dodatkowego odniesienia się wymaga sformułowane w uzasadnieniu apelacji stwierdzenie, o założonym sprawstwie oskarżonego, co do zabójstwa A. Ł., co według obrońcy wynika z notatki urzędowej znajdującej się w aktach niejawnych. Można mieć wątpliwości, co do trafności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego o oddaleniu dowodu z tych informacji. Należy jednak stwierdzić w kontekście tak sformułowanego zarzutu, że jest on oczywiście chybiony, skoro wszak Sąd nie opierał żadnych ustaleń na tym dowodzie, bo przecież wydał orzeczenie o oddaleniu tego dowodu. Zarzut tak określony nie mógł przekonać o wzmocnieniu treści apelacji obrońcy oskarżonego. Jeśli bowiem nie może do takiego dowodu odwołać się oskarżyciel, nie może na nim opierać się Sąd to także i oskarżony nie może stanowić go podstawą zarzutów.

II. co do zarzutu 2) błędnych ustaleń faktycznych.

Wbrew twierdzeniom apelacji, wywody o popełnionych błędach procesowych nie przekonały, a w efekcie nie doprowadziły do uznania, że błędnie ustalił Sąd I instancji odpowiedzialność oskarżonego za zarzucony mu czyn. Apelująca podnosi brak przekonujących wywodów o odrzuceniu wersji oskarżonego przedstawionej przed Sądem rozpoznającym jego sprawę. Sąd odwoławczy nie zgadza się z takim stwierdzeniem i wskazuje, że argumentacja Sądu meriti rozważająca wersje oskarżonego jest pełna, jasna i przekonująca. Nie można w żaden sposób uznać, że oskarżony, choć może, korzystając ze swych praw, nie przyznać się do sprawstwa zarzuconego mu czynu i odmówić składania wyjaśnień lub też składać je nawet, jeśli nie są prawdziwe, przedstawił wersję wydarzeń, które potwierdziły jego niewinność. Nie przedstawił on wersji, która choćby nasuwała wątpliwości, co do jego sprawstwa. Sąd Okręgowy poddał wszystkie jego wersje analizie, a wszak był on niekonsekwentny w swych twierdzeniach, i żadna z nich nie doprowadziła do wniosku, że mówił on prawdę w tej części, w której przeczył zabójstwu A. Ł.. Natomiast wywody potwierdzające jest sprawstwo uznać należy za logiczną, spójną analizę materiału dowodowego prowadzącą do nieodpartego wniosku, że tylko oskarżony jest sprawcą tej zbrodni.

Wywody apelacji odwołują się w istocie do jednego dowodu w tej sprawie, a to wyjaśnień oskarżonego. To na nich oskarżony i jego obrońca opierają twierdzenia o niezasadnym przypisaniu oskarżonemu zabójstwa A. Ł.. Podstawą zaś ustaleń Sądu Okręgowego była krytyczna analiza całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego; wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, analizy opinii biegłych różnych specjalności, analizy oględzin miejsca zderzenia, informacji administratorów sieci komputerowych, dokumentów z pracowni jubilerskiej.

Nie popełnił błędu Sąd Okręgowy i trafnie ustalił sprawstwo oskarżonego w odniesieniu do przypisanej mu ostatecznie zbrodni.

III. Rozważania Sąd odwoławczego poza zarzutami apelacji.

Ocena prawna zachowania oskarżonego nie budzi wątpliwości tak, jeśli chodzi o stronę przedmiotową jak i ustalenie zamiaru, z jakim działał oskarżonego. Kwalifikacja zachowania P. W. uznana została z odpowiadającą całości kryminalnego obrazu jego czynu.

Wobec faktu, iż apelacja oskarżonego zwrócona została przeciwko winie obowiązkiem Sądu odwoławczego jest dokonanie badania czy oskarżonemu wymierzono sprawiedliwą karę.

Sąd odwoławczy w pełni akceptuje jej wysokość, bowiem jej rodzaj został przesądzony w sankcji naruszonej normy. Należycie zostały uwzględnione przez tenże Sąd okoliczności obciążające oskarżonego. Jak również, choć nie było ich wiele to jednak Sąd Okręgowy przywołał młody wiek oskarżonego, jako okoliczność przemawiająca na jego korzyść. Sąd ten przekonująco uzasadnił wymiar kary i należy ją akceptować. Dodatkowo podkreślenia wymaga fakt, dokonania zabójstwa osoby starszej, ufniej wobec oskarżonego, która przekazała mu klucze do mieszkania, ale przede wszystkim osoby ubogiej wręcz biednej, którą oskarżony pozbawił życia dla obrączki o wartości 150 złotych. Wymiar zła, jakie popełnił oskarżony jest olbrzymi i kara w tej sytuacji musi dawać temu wyraz, a taką w tej sytuacji jest kara wymierzona oskarżonemu. Kara orzeczona wobec oskarżonego nie razi surowością, jest ona sprawiedliwą odpłatą za czyn, który był udziałem oskarżonego.

Orzeczenie o kosztach pomocy prawnej świadczonej P. W. znajduje swoje oparcie w art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) i § 19 w zw. z § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z p. zm.).

Podstawę rozstrzygnięcia o wydatkach poniesionych w postępowaniu odwoławczym stanowił przepis art. 624 § 1 k.p.k. Uznano, iż fakt konieczności odbycia długotrwałej kary pozbawienia wolności przemawia za takim rozstrzygnięciem.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.